

Józef Kulisz

Intelektualny apostołat jezuitów w rozumieniu Teilharda de Chardin

Studia Theologica Varsaviensia 43/2, 33-42

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JÓZEF KULISZ SJ

**INTELEKTUALNY APOSTOLAT JEZUITÓW
W ROZUMIENIU TEILHARDA DE CHARDIN¹**

Ojciec Pierre Teilhard de Chardin wielokrotnie podejmował w swoich pismach temat intelektualnego apostołstwa – jego konieczność. Więcej, trzeba powiedzieć, że wszystko, co pisał, również jego praca i życie wśród elity naukowej XX wieku oraz jego refleksja filozoficzno-teologiczna, są wielką realizacją tego apostołstwa. Jego powołanie zakonne, kapłańskie i zawodowe wyznaczyło mu miejsce życia i pracy oraz realizacji swego człowieczeństwa wśród ludzi, którzy odkrywając i odczytując archiwum Ziemi, opisywali na nowo historię życia, człowieka, historię kultur i cywilizacji. W odkrywanej historii, odkrywali też prawo rozwoju przyszłości, lepszego jutra. Odkrywane prawo stawało się normą ludzkiego rozumu, a więc człowieka, który postanowił budować przyszłość Ziemi i człowieka bez Boga, w ramach odkrywanej rzeczywistości.

Wiadomo, że już od XVII wieku dominującą religią Zachodu, jak pisze T. Halik, religią Ziemi i postępu, stała się nauka². Wiara chrześcijańska w oczach wielu ludzi Oświecenia, stała się zabobnem – *superstitio* – religią ludzi prostych i zacofanych. Arbitrem prawdziwości i postępu staje się nauka – staje się synonimem tego, co prawdziwe, rzeczywiste i pewne. Nauka daje nie tylko nadzieję opanowania przestrzeni, ale budowania nowej ludzkiej społeczności. Religia stała się językiem martwym, a już w najlepszym razie przedmiotem akademickiego studium³.

¹ Referat wygłoszony na międzynarodowym sympozjum, zorganizowanym przez Wydział Teologiczny Uniwersytetu w Trnawie (Słowacja), w 50. rocznicę śmierci Teilharda de Chardin (10. 04. 1955 r.).

² T. Halik, *Europa: Rany przeszłości i wyzwania jutra*, w: Materiały II Kongresu Kultury Chrześcijańskiej. *Europa Wspólnych Wartości. Chrześcijańskie inspiracje w budowaniu zjednoczonej Europy*. Katolicki Uniwersytet Lubelski Lublin, 24-26 września 2004 r., Lublin 2004, s. 137.

³ Tamże, s. 137.

Sam Teilhard w 1936 roku pisał, że chrześcijaństwo, w jego środowisku, w którym pracuje i żyje, stało się mało zaraźliwe – w dobrym sensie. Więcej, jego koledzy, naukowcy – niewierzący, mówili, że gdyby stali się chrześcijanami, staliby się mniejszymi w swym człowieczeństwie. Chrystus przemierzający ścieżki Galilei, ich zdaniem, jest dziś za mały wobec problemów naszej współczesności⁴.

W takim środowisku i w takiej duchowej atmosferze rodziło się w sercu Teilharda przekonanie, że Bóg przygotowywał go, poprzez długie i fachowe studia, właśnie dla tego środowiska i dla tych ludzi, których zachwycała religia Ziemi, których fascynowała idea postępu i nadzieja lepszej przyszłości. Teilhard wyczuwał, że w religii Ziemi najważniejsza jest postawa adoracji, która w swym ostatecznym wymiarze skierowana jest nie na przyszłość bez oblicza, ale na Boga.

W liście z dnia 19 czerwca 1926 roku pisał: *Przedwczoraj, w grupie słuchaczy chinskoamerykańskiej, bardzo sympatyczny profesor z Harvardu wygłosił nam, w sposób jasny i prosty, referat na temat budzenia się myśli w linii zwierzęcej. Myślałem o przepaści dzielącej świat naukowy, w którym przebywam i którego język znam, od świata teologicznego i rzymskiego, który jest mi również znany. Po pierwszym szoku na myśl, że rzeczywistość, o której mówi teologia, może i powinna być tak realna jak świat, o którym mówi nauka, widzę, że jestem zdolny wyrazić językiem nauki to, co mówi teologia, której język dla wielu jest niezrozumiały. Doszedłem do wniosku, że Chrystus, hic et nunc, nie jest obcy zajęciom prof Parkera i wystarczy mała pomoc, by przeszedł on ze swej pozytywistycznej psychologii ku perspektywie mistycznej. To spostrzeżenie postawiło mnie na nogi⁵.*

Praca – odkrywanie historii życia w archiwum Ziemi – staje się dla naszego Autora również apostołstwem. Jest ono dla niego możliwe, gdyż zna, jak sam powiada, treść Bożego Objawienia i historię nowego świata, którą odkrywa i opisuje nauka – a więc swoją współczesność, która ma być miejscem wcielania Chrystusa w wymiarze społecznym. Nowe apostołstwo wymaga więc od apostoła naszych czasów nowej wiedzy i kompetencji.

⁴ 1936 Oe IX, s. 164.

⁵ 1926 LV, 91-92.

NAUKA – ODKRYWANIE DYNAMICZNEJ STRUKTURY WSZECHŚWIATA

W dniu 20 sierpnia 1947 roku, dwa lata po wojnie, prowincja paryska jezuitów zorganizowała w Wersalu konferencję poświęconą apostołstwu jezuitów w ówczesnym świecie. Na tę konferencję specjalny list wystosował Ojciec Generał Joannes B. Janssens⁶. Przełożony Generalny pisał w nim o podziale wśród ludzi, który pozostawiła wojna. Świadomi podziałów, jezuita mają podjąć ciężki trud budowania, w różnych sektorach i dziedzinach życia społecznego, jedności Ciała Mistycznego Chrystusa. Niektóre sektory, wymagające szczególnej troski, wskazuje sam Ojciec Generał. I tak: ignorancja religijna wśród ludzi wykształconych jak też i prostych; ludzie, którzy odeszli od Kościoła i są pozostawieni samym sobie; budzące się nowe mesjanizmy, obiecujące ludziom szczęście, bezpieczeństwo i nową przyszłość. Ten ostatni sektor wymaga podjęcia trudu mądrych publikacji, dobrych szkół, wykładów, konferencji i ćwiczeń duchownych – a to wszystko po to, by ukazać w pełni doktrynę katolicką zwłaszcza tym, którzy ukazują nowe przeznaczenie ludzkości⁷.

W tej konferencji wziął również udział O. Pierre Teilhard de Chardin wygłaszając referat pt. *O religijnej wartości badań naukowych*⁸. Do sektorów pracy jezuitów wskazanych przez Ojca Generała, Ojciec Piotr wskazał jeszcze jeden, ważny, palący sektor, ukazując jednocześnie nowy wymiar apostołatu intelektualnego. Czyni to w kontekście tradycji jezuickiej. *Historycznie rzecz biorąc, pisał francuski jezuita, ze względu na okoliczności narodzin i tradycję, Towarzystwo, stawalo zawsze w obronie humanizmu chrześcijańskiego i wspierało go. Niegdyś ta intuicyjnie przyjęta postawa wyrażała się co najwyżej w dość powierzchownym łączeniu literatury pięknej (czy matematyki) z religią. Dziś jednak, kontynuuje Ojciec Piotr, w obliczu współczesnego neohumanizmu, nie polegającego już na kulcie i naśladowaniu starożytnych wielkości, lecz zmierzającego do ja-*

⁶ *Epistola A. R. Patris Nostri ad omnes Patres Lutetiam Parisiorum de hodierno apostołatu acturos convenientes*. Acta Romana Societatis Jesu. Volumen XI, Fasciculus III, 1947, s. 340-343.

⁷ Tamże, s. 34; 342-343.

⁸ 1947 Oe T. IX, s. 255-263. Zob. polskie wyd. P. Teilhard de Chardin, *Zarys świata personalistycznego i inne pisma*, T. 2, Warszawa 1985, s. 185-192. Zob. też *Nauka i Chrystus* 1921 Oe T., s. 45-62; *Mistyka nauki* 1939 Oe T. VI, s. 203-223.

*kiegosć nadczłowieczeństwa, zadania, jakie na mocy tradycji powierza nam Kościół, stają się szczególnie poważne i odpowiedzialne*⁹.

Skoro jesteśmy przy tradycji jezuickiej, warto tu wspomnieć dobrą tradycję, do której nawiązał nasz Trnavski Uniwersytet. Dekret Arcybiskupa Petera Pázmána z dnia 12 maja 1635, dekret o założeniu Trnavskiego Uniwersytetu, zostaje potwierdzony przez cesarza Ferdynanda II 18 października 1635 roku. Cesarz nowemu uniwersytetowi nadał takie same prawa, jakie miały inne, istniejące już w Europie, jezuickie uniwersytety. Wiemy, że w swym rozwoju uniwersytet doszedł do czterech wydziałów: teologiczny, filozoficzny, prawa a w roku 1769 cesarzowa Maria Teresa pozwoliła na otwarcie wydziału lekarskiego. Uniwersytet prowadzili jezuici. Ich kasata przez papieża Klementa XIV w roku 1773, położyła też kres uczelni. Zabrakło jezuitów i Maria Teresa przeniosła uniwersytet w roku 1777 do Budina.

Do tego Uniwersytetu, prawie po 215 latach, w roku 1992 nawiązali twórcy nowej uczelni – Trnavskiego Uniwersytetu. Dziś Uniwersytet ten posiada również Wydział Teologiczny. Prowadzą go jezuici – to zobowiązuje. Jest to bowiem nawiązanie do dobrej, jezuickiej tradycji, o której pisał Teilhard.

TEOLOGICZNY ASPEKT NAUKI

Zmieniło się dziś samo rozumienie nauki. Nie oznacza ona już, jak jeszcze przed dwustu laty rozumiano, odczytywania tylko kultu starożytnych wielkości, ukazywania humanizmu przeszłości i jego ideałów. Nauka dziś, pisze Teilhard, to badania empiryczne, mające na celu odtworzenie faz i linii rozwoju minionego świata. To również analizowanie obecnej struktury wszechświata, to chęć poznania prawa jego rozwoju, chęć ożywiona nadzieją na przyjęcie sterów umożliwiających kierowanie ruchem, który unosi historię świata. Miliony ludzi dobrej woli pochyliła się dziś nad tajemnicą przyrody i dziejów ludzkich. Ludzkość staje się coraz bardziej świadoma, że stworzenie nie zostało zakończone – świadoma, że w nas trwa proces ewolucji. Polega ona na pogłębianiu naszej ludzkiej, człowieczej świadomości, pogłębianiu i ogarnianiu każdego z nas, w tej ogromnej wielości, poczuciem jedności. Mogliśmy to przeży-

⁹ P. Teilhard de Chardin, *Zarys wszechświata*, dz. cyt., s. 191.

wać w tygodniu, który minął, kiedy cały świat pochylał się nad tajemnicą życia Jana Pawła II, dziękując mu za prawdę i wartości, które jednoczyły ludzkość.

Jest tu jeszcze coś więcej. Ludzie nauki pragną dziś rozpoznać i opanować mechanizmy materialne i duchowe, które prawdopodobnie umożliwią człowiekowi, jak pisze Teilhard, bezpośrednie oddziaływanie na prawa rządzące rozmnażaniem się, dziedzicznością, a nawet na przemianę samego ludzkiego organizmu¹⁰. To czego jesteśmy świadkami, to nie tylko awans nauki, to zwykła, zdaniem francuskiego jezuita, ludzka potrzeba poznania tej części świata, która jest nam dostępna. Dzięki temu zaczynamy żyć w zhumanizowanej fazie ewolucji. A to oznacza, iż za człowieka nikt inny nie weźmie odpowiedzialności za dalszy przebieg ewolucji, rozwoju. Jakiej więc dojrzałości za losy świata i ludzkości wymaga się już dziś od człowieka.

W pracy naukowej, pisze Ojciec Piotr, *przejawia się bezpośrednio (na poziomie refleksji) trud ewolucyjny mający na celu nie tylko przetrwanie, ale i poszerzenie bytu, nie tylko podtrzymywanie życia, ale i nieodwracalne podniesienie go na wyższy stopień*¹¹.

PSYCHOLOGICZNY ASPEKT NAUKI

Rzeczywiście, badania empiryczne ukazują nie tylko dynamiczną strukturę badanej rzeczywistości, ale budzą też nadzieję, jak pisze Teilhard „... *na przejęcie sterów umożliwiających kierowanie ruchem, który nas unosi*”¹². Możliwość kierowania i sterowania ewolucją stało się czymś w rodzaju religii – formą nowego pogaństwa. Człowiek nagle ujrzał swą przyszłość w postępie świata, w jego rozwoju i dojrzwaniu, w rozwoju ukierunkowanym naprzód, a nie jak dotychczas, w duchu mistyki chrześcijańskiej ukierunkowanej wzwyż. Wiara wzwyż – wiara w Boga transcendentnego i wiara naprzód – wiara w immanentny świat, to istota kryzysu religijnego w jego aspekcie naukowym i społecznym. Kryzys ten – rozejście się

¹⁰ Tamże, s. 188. Teilhard pisze tu, a był to rok 1947, że prawdopodobnie nauka da panowanie nad ludzkim organizmem. A dziś staje się to już możliwe. Zob. J. Habermas, *Przyszłość natury ludzkiej. Czy zmierzamy do eugeniki liberalnej?* (tłum. z niem.), Warszawa 2003; F. Fukuyama, *Koniec człowieka* (tłum. z ang.), Kraków 2004.

¹¹ P. Teilhard de Chardin, *Zarys wszechświata*, dz. cyt., s. 189.

¹² Tamże, s. 187.

kultury i chrześcijaństwa papież Paweł VI nazwał największym dramatem naszych czasów, a kulturowym dramatem Jan Paweł II¹³. Teilhard zdawał sobie sprawę, podobnie jak nieco później Paweł VI, że postępy królestwa Bożego są obecnie zależne od rozwiązania tego problemu. Musi to być rozwiązanie organiczne – godzące oba nurty, problem dwóch wiar¹⁴. Dlatego pytał: *Komu powierzyć zadanie czy misję jego rozwiązania?*¹⁵.

Rozwiązując ów problem, trzeba będzie ukazać, że ewolucyjna przyszłość świata zdąży, by sięgnąć Ognisko nieodwracalnej personalizacji. Nie można bowiem zdążyć naprzód, by nie wznosić się wzwyż. Rozwiązywanie problemu i godzenie dwu wiar, zdaniem Teilharda, musi się dokonywać nie *in abstracto*, ale *in vivo*. Potrzebne więc są wzorce osobowe, konkretni ludzie, którzy dokonają w swym sercu zespolenia dwóch wiar – dwu mocy mistycznych. Muszą to być ludzie, zdaniem Ojca Piotra, którzy ukażą już urzeczywistnioną syntezę, ludzie, którzy będą przeświadczeni o świętości ludzkiego trudu, gdyż ponad wszystko stawiają Boga¹⁶.

ISTOTA INTELEKTUALNEGO APOSTOLATU W ROZUMIENIU TEILHARDA

Misję godzenia dwu wiar: humanizmu chrześcijańskiego i neohumanizmu są zdolni, pisze Ojciec Piotr, podjąć i dokonać synowie św. Ignacego. Są zdolni ze względu na swe tradycje i na swą formację intelektualną. Musi być jednak spełniony jeden warunek. Mianowicie, muszą sobie oni uświadomić jedną podstawową prawdę, ... *w której wyraża się istota, a nawet wymogi ducha naszych czasów, a mianowicie tę, że Królestwo Chrystusa, któremu ofiarowaliśmy nasze życie, może być ustanowione – czy to w walce, czy na drodze pokojowej – tylko na ziemi całkowicie zhumanizowanej wszelkimi sposobami, jakimi rozporządza technika i myśl ludzka*¹⁷.

Na czym więc ma polegać ów apostołat? Tysiące jezuitów pracują dziś jako duszpasterze wśród ludzi nauki, studentów, w wielu

¹³ *Evangelium nuntiandi*, 20; Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków 2005, s. 102.

¹⁴ P. Teilhard de Chardin, *Zarys wszechświata*, s. 189-190.

¹⁵ Tamże, s. 190.

¹⁶ Tamże, s. 191.

¹⁷ Tamże, s. 192.

ośrodkach uniwersyteckich. To trzeba dalej robić i robić jak najlepiej. Apostolat, o którym mówimy, wymaga innego zaangażowania – nie tylko być duszpasterzem wśród ludzi nauki, ale być jednym z nich – być fizykiem, matematykiem, archeologiem, astronomem, medykiem, znawcą muzyki, literatury, politologiem itd. To w nauce – w różnych jej sektorach – kształtuje się dziś nowa świadomość ludzkości, nowy obraz człowieka, świata, obraz przyszłości. To w nauce i przez naukę przejawia się dziś trud ewolucyjny, mający na celu nie tylko przetrwanie, ale i poszerzenie bytu, nie tylko podtrzymanie życia, ale i nieodwracalne podniesienie go na wyższy stopień¹⁸. W swym szerokim wachlarzu prac, które jezuita podejmuje, muszą być oni specjalistami różnych nauk i to specjalistami najwyższej klasy. To oni, w środowisku swej pracy, muszą przepajać i nasycać swe odkrycia, badania i analizy, wiarą i miłością Chrystusa. Naukowcy, a wśród nich jezuita, poszukując nowych form bytu, sprawiają, że w świecie pojawia się pewien, jak pisze Teilhard, naddatek świadomości. To nowe stworzenie pozostałoby niepełne, niezdolne do życia, gdyby nie podlegało w sposób jak najwyraźniejszy wpływowi Wcielenia i Odkupienia. Wszystko, co się tworzy, a szczególnie to, co odkrywa i kształtuje nauka, godne jest uświęcenia w Chrystusie i powinno być w Nim uświęcone. Tak więc, jezuita, pisze Ojciec Piotr, winni być ... *istotnie obecnie wszędzie tam, gdzie wyłania się jakaś nowa prawda i nowa moc – po to, by Chrystus mógł poprzez człowieka nadać ostateczny kształt przeobrażającemu się wszechświatowi*¹⁹.

DOPOWIEDZENIE

Ojciec Piotr, który całe życie pracował dla chwały Chrystusa, pracował, odkrywając w archiwum Ziemi prawo tworzące dzieje i ludzką historię, rozumiał, jak nikt inny, potrzebę intelektualnego apostolatu. Był też świadom, że jego rodzina zakonna – jezuita, zdolni są podjąć nowe zadania, jakie stawia współczesność. To nie zbieg okoliczności, że w dekretach ostatniej, 34 Kongregacji Generalnej Towarzystwa Jezusowego, czytamy, że jezuita są już zaangażowani w rozlicznych posługach, ... *na skrzyżowaniu kulturowych*

¹⁸ Tamże, s. 189.

¹⁹ Tamże, s. 189.

*konfliktów, walk o podłoże społeczny i ekonomiczny..., że są tam, gdzie podejmowane są decyzje i kształtowane są wartości... więcej, że mają być w samym sercu doświadczenia ludzkości*²⁰. Kongregacja mówi też o wymiarze intelektualnym jezuickich posług oraz o ich obecności w życiu uniwersyteckim.²¹

Jan Paweł II, w swym przemówieniu na zakończenie Kongregacji, mówił do jej członków – jezuitów: *Dzisiaj, jak dobrze wiecie, nowe nacjonalizmy, skrajnie radykalne ideologie, synkretyzm religijny, pewne teologiczne interpretacje misterium Chrystusa i Jego zbawczego dzieła, trudności w znalezieniu równowagi pomiędzy koniecznością inkulturacji Ewangelii i zachowania jedności zawartego w niej przesłania, oraz inne niesprzyjające okoliczności o charakterze politycznym, socjologicznym i religijnym zagrażają samym podstawom waszej obecności i waszego działania ewangelicznego w wielu krajach. Pomimo tych trudności wzywam całe Towarzystwo do wytrwałości w głoszeniu Ewangelii jako straż przednia Królestwa Bożego*²². I dalej, cytując słowa Pawła VI, słowa określające już wcześniej prace jezuitów, Papież Jan Paweł II przypominał: *... wszędzie w Kościele, także w dziedzinach najtrudniejszych i w kwestiach o decydującym znaczeniu, tam, gdzie ścierają się ideologie, w dziedzinie problemów społecznych, gdzie dochodzi do konfrontacji między palącymi potrzebami człowieka i odwiecznym orędziem Ewangelii – tam byli i są jezuiti*²³.

Nawiązując do pracy jezuitów i ich intelektualnego apostołatu na Wydziale Teologicznym na Trnawskim Uniwersytecie, trzeba Bogu dziękować za dar uniwersytetu. Praca jezuitów – konkretnych jezuitów na uczelni – ma być ich najważniejszym zadaniem – ta praca jest najwyższej rangi apostołstwem intelektualnym. Trzeba ich rozliczać z tego, co piszą, jak wykładają... to ma być ich najważniejszym i jedynym zadaniem – zresztą tak mówią też normy zakonne.

Niech dwa cytaty ukążą nam – jezuitom problem, który w naszym intelektualnym apostołacie, w duchu Teilhardowskiego rozumienia, musimy podjąć również tu w pracach naszego Wydziału Teologicznego. Cytaty są bardzo drastyczne, ale problem tak drażliwie rzucony musi być przez nas podjęty.

²⁰ Dekrety 34. Kongregacji Towarzystwa Jezusowego. 15. od przywrócenia Towarzystwa Rzym 1995, Kraków-Warszawa 1998, nr 16, 22, 31.

²¹ Tamże, nr 394-403; 404-415.

²² Tamże, s. 213.

²³ Tamże, s. 216. Papież cytuje za: *Insegnamenti di Paolo VI*, t. XII, 1974, s. 1181.

Pierwszy:

Chrześcijaństwo, doszczętnie zużyte, przestało być źródłem zadziwienia i skandalu, straciło zdolność wywoływania kryzysów lub postawienia najbłahszego nawet pytania; niepokoję, jakie wywołuje, podobnie jak proponowane przez nie odpowiedzi i rozwiązania, są rozmyte, usypiające: nie spowoduje żadnego rozdarcia przyszłości. Nie wywoła żadnego dramatu. Przeżyło się: już teraz ziewamy na Krzyżu... Nie myślimy wcale o tym, by go uratować, przedłużyć jego karierę; bywa, że co najwyżej wzbudzi w nas... obojętność. Przedtem wypełniał nasze wnętrza, teraz z ledwością utrzymuje się na naszej powierzchni; wkrótce wykluczony, dołączy do sumy naszych nieudanych doświadczeń. Spójrzcie na katedry: wytraciwszy impet, który wynosił ku górze ich masę, karleją i rozplaszczają się; nawet ich wieże, w dawnych czasach bezczelnie celujące w niebo, uległy sile grawitacji i naśladują pokorę naszego znużenia²⁴.

Drugi cytat pochodzi z pism P. Evdokimova – teologa prawosławnego.

Oto on: Dzisiaj chrześcijaństwo nie jest już działającym czynnikiem historii, ale biernym widzem procesów wymykających się jego wpływowi i nieomal sprowadzających Kościół do rozmiarów i znaczenia kontemplacyjnej sekty, będącej na marginesie światowych przeznaczeń. Reformy społeczne i gospodarcze, wyzwolenie i emancypacja ludów i klas społecznych dokonuje się przez czynniki tego świata, pozbawione chrześcijańskiego wnętrza²⁵.

Cytaty te są, dla jezuitów, wyzwaniem dla poszukiwania nowych form intelektualnego apostołatu.

Intellectual Apostolate – Mission of the Jesuits According to Teilhard de Chardin

Summary

Teilhard many times wrote about intellectual apostolate, always stressing its necessity. More than that, everything he wrote, and most of all his own work and life among the elite of science of the twentieth century, and his Philosophico-theological reflection – are itself a remarkable realization of that apostolate. Particu-

²⁴ E.M. Cioran, *Pokusa istnienia* (tłum. z franc.), Warszawa 2003, s. 61.

²⁵ P. Evdokimov, *Prawosławie* (tłum. z franc.), Warszawa 2003, s. 325.

lar example of his understanding of intellectual apostolate and the way it should become the mission of the Jesuits, provides the letter of the General J.B. Janssens (July 1947) sent to the Jesuits from the Province of Paris and common reflection of the Jesuits during the conference. In his lecture, Fr. Pierre spoke about intellectual apostolate. He referred to scientific tradition of the Jesuits, that should be alive in difficult times after the war, times when science became religion of the West. Among many apostolic activities of the Jesuits, some of them have to enter the elite of science, and they should receive a broad scientific background. They should be present where a neohumanism is formed, and through making Christ present in it, revealing the final fulfillment of the reality.

Józef Kulisz SJ